Dziecko manipulant? - mgr Aleksandra Ziółkowska

Każdy z nas był świadkiem „sceny” rozgrywającej się pomiędzy rodzicami a ich dzieckiem. Każda wyglądała podobnie, a najczęściej miała miejsce w centrum handlowym, osiedlowym sklepiku czy po prostu w miejscu publicznym. Oto rodzice robiący zakupy( liczący każdą cenną minutę swojego czasu) i ich dziecko bezwzględnie potrzebujące „tej” zabawki, teraz, natychmiast. Rodzice w pełnej zgodzie informują malucha, że nie otrzyma on swojej zachcianki, a sam maluch, zamknięty na decyzję rodziców, rozpoczyna walkę, którą musi naturalnie wygrać. Walka jednak nie będzie prosta- dziecko musi pokonać dwoje znacznie starszych, mądrzejszych, spieszących się dorosłych, a ono samo, bezbronne i cierpiące ma nikłe szanse na zwycięstwo. Czy się podda? Wręcz przeciwnie! Bez zbędnych przygotowań wyciąga swoje największe działo- histerię! Histeria to płacz, krzyki, tupanie nogami, kontrolowane upadki, a w ostateczności- bicie przeciwnika pięściami. Dziecko wie, że samymi krzykami i płaczem nic nie wskóra, dlatego w odpowiednich momentach dodaje idealnie przygotowane na tę okazję frazy: „nie kocham was!”, „nienawidzę”, „babcia by mi kupiła”, „wolę dziadka od was” i na koniec- „nie ruszę się stąd”. Rodzice całkowicie rozłożeni na łopatki, w zasadzie bez żadnych szans, kompletnie rozbrojeni i pokonani- ulegają swojej pociesze i dla świętego spokoju kupują mu zabawkę- dziecko zachęcone tym, że jego zachowanie jest skuteczne, utrwala skłonności do histerii.

Takie sytuacje zdarzają się, a  u każdego z nas wówczas pojawia się w głowie myśl, iż my byśmy postąpili zupełnie inaczej. Ale czy rzeczywiście? Manipulacja towarzyszy nam wszystkim i czasem nawet nie zdajemy sobie sprawy z tego, jak bardzo się jej poddajemy lub w jaki sposób my próbujemy manipulować innymi.

Dzieci w wieku przedszkolnym są szczególnie zdolne do tego typu zachowań. Nie dlatego, że  tkwi to w ich naturze lub po prostu chcą zrobić dorosłym na złość, ale jak dowodzi w swoich badaniach Tatyana Kuzmishina, dzieci manipulują rodzicami, ponieważ nauczyły się tego w pierwszych kontaktach z osobami dorosłymi. Dzieci są doskonałymi obserwatorami i bardzo dobrze potrafią analizować konkretne sytuacje. Dlatego, gdy rodzic pozwoli córce lub synowi na niewłaściwe zachowanie, to prawdopodobnie dziecko wykorzysta manipulację po raz kolejny- bo przecież raz już mu się udało.

Pedagodzy podają różne typy dziecięcych manipulacji, ale wszyscy zgodnie twierdzą, że z takim zachowaniem można sobie poradzić. Za E. Shostrom chcę wskazać dwa najbardziej oczywiste i powszechne rodzaje dzieci-manipulantów, ponieważ uważam, że dobrze jest uświadomić sobie, z jakim typem JA mam do czynienia. „Mały mazgaj” to maluch, który w pierwszej chwili sprawia wrażenie leniwego, ale w rzeczywistości eksponuje on swoją bezradność, ponieważ dzięki niej bardzo efektywnie rządzi dorosłymi’. Jako przykład podam zjawisko, w którym rodzic ubiera dziecko po przyjściu lub przed wyjściem z przedszkola. Dzieci udają bezradnych, twierdząc, że nie potrafią założyć konkretnej części garderoby, a rodzice wyręczają ich w tym zadaniu, chociaż maluch –lepiej lub gorzej- radzi sobie z tą czynnością. „Mały dyktator” to drugi typ, nazwany aktywnym, gdyż poprzez pokazywanie uporu, atakiem histerii uzyskuje kontrolę nad dorosłym i dzięki temu zmusza ich do pożądanych przez siebie zachowań. W tym wypadku zaobserwowałam wymuszanie na rodzicach rzeczy materialnych, na przykład słodyczy podczas odbierania dziecka z przedszkola. Gdy rodzice nie przynoszą ze sobą słodkości lub napoju, dziecko rozpoczyna walkę i w rzeczywistości przy kolejnych odbiorach dorośli już zawsze mają ze sobą coś do jedzenia.

W swojej pracy zetknęłam się nie raz z takimi sytuacjami. Dzieci wypróbowują swoich rodziców, i oto kilka wskazówek, które być może pomogą w rozwiązywaniu konfliktów i dzięki którym dorośli unikną trudnych zachowań swoich dzieci.

1. Karać i nie karać!

Rodzice powinni starać się, by wszystkie zakazy i oczekiwania wobec dziecka były przemyślane. Nie mogą karać dzieci za coś, co tkwi w ich naturze- czy maluch powinien stać w kącie, bo rozlał szklankę mleka? Przecież nieostrożność i nadmierna ruchliwość towarzyszą rozwojowi dziecka i karanie ich za bycie sobą- a więc dzieckiem- nie powinno mieć miejsca, gdyż wzbudza niepokój i brak pewności siebie. Za co więc karać? Z pewnością to pytanie zadaje sobie większość rodziców i nauczycieli, a odpowiedź na nie nigdy nie będzie jednoznaczna. Rodzice muszą zdać sobie sprawę z tego, że dzieci powinny przede wszystkim mieć jasno wytyczone granice. Dopiero ich przekroczenie wiąże się ze sprecyzowaniem konkretnej kary.

2. Bądź konsekwentny!

Jeżeli dziecko zasłużyło na to, by być ukaranym lub jeżeli rodzic postanowił, że nie spełni aktualnych potrzeb dziecka ( historia o kupieniu zabawki w sklepie), powinien wytrwać w swojej decyzji i nie ugiąć się pod presją wywieraną przez malucha. To bardzo ważne, ponieważ raz złamane zasady prowokują do kolejnego testowania rodziców przez dziecko.

3. Niech krzyczy!

Gdy dziecko wpadnie w histerię i płaczem i krzykiem próbuje wpłynąć na decyzję rodziców, ci nie powinni dać ponieść się frustracji. Dobrze jest pozwolić się dziecku wykrzyczeć i nie podsycać jego emocji swoją złością. Warto pokazać maluchowi, że szanuje się jego zdanie, wraz z całym bagażem emocjonalnym, że rozumie się jego złość, ale decyzja nie będzie zmieniona. Należy pamiętać także, że każdy wybór musi być uzasadniony- ale bez zbędnego wdawania się w polemikę.

4. Uważaj, co mówisz!

Jak wspomniałam wyżej, manipulowanie towarzyszy nam wszystkim. Dzieci to doskonali obserwatorzy, a z każdej obserwacji potrafią wyciągnąć odpowiednie wnioski. Gdy dziecko widzi rodziców, którzy sami dopuszczają się manipulacji, myśli, że dostaje od nich przyzwolenie na taką samą intelektualną potyczkę. Jeżeli rodzice tak postępują, to czy mają prawo wymagać innego zachowania ode mnie? Trzeba pamiętać, że maluchy są bystre i każda rozmowa prowadzona w ich obecności może skutkować konkretnym zachowaniem.

Skoro manipulowanie jest nieodłączną częścią naszego życia, to czy warto z nim walczyć? Uważam, że tak. Rodzice w pełni świadomie powinni diagnozować ten problem u swoich dzieci i jak najszybciej starać się go ograniczyć. Pamiętajmy, że te małe istoty już niedługo staną się osobami dorosłymi, a przecież nikt nie wie, na ile manipulacja może wpłynąć na ich przyszłe relacje z innymi ludźmi.

Literatura:

Tatyana Kuzmishina, Dziecko-manipulant w relacji z rodzicami, (w:) Problemy wczesnej edukacji, nr 4 2014

## Jak ważna jest konsekwencja?